



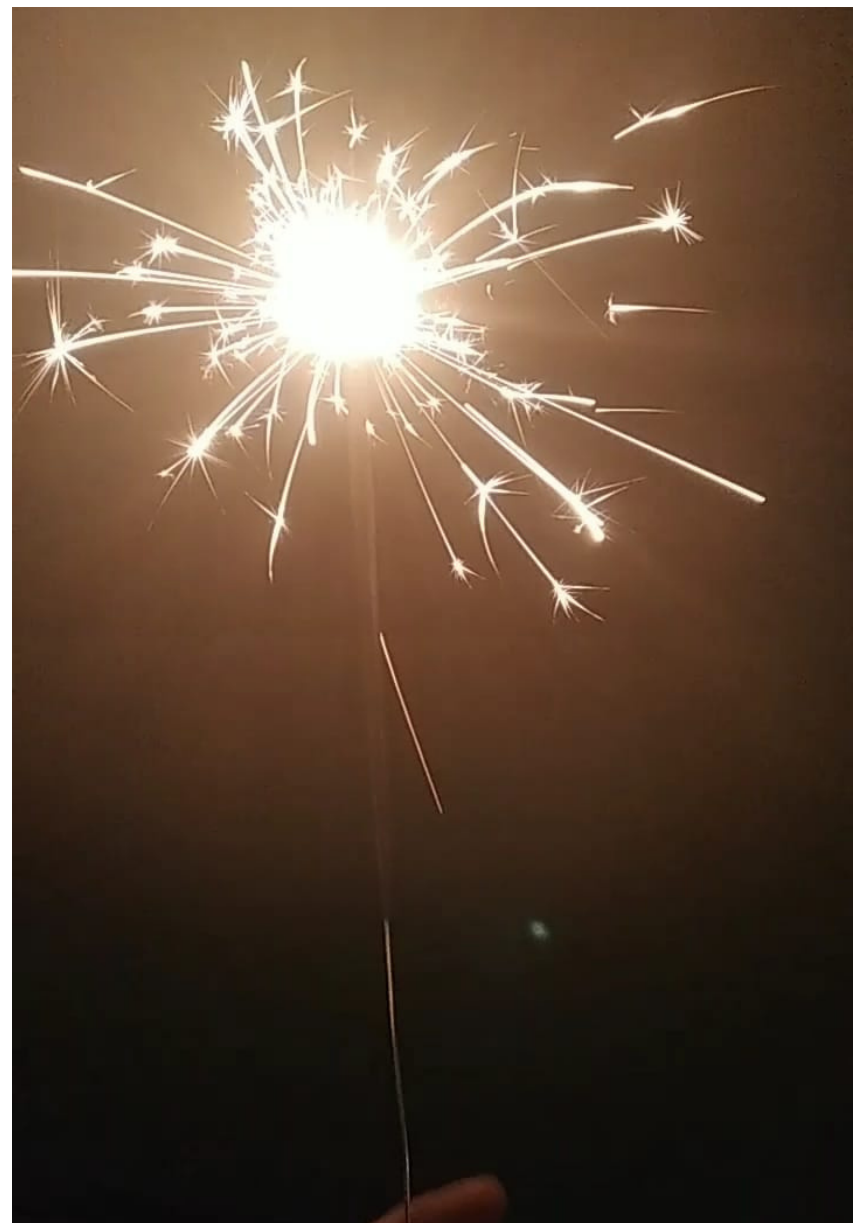
ALE HECA

Hej, witam Was na moim kolejnym wpisie na blogu.

Dzisiaj opowiem Wam o moim sylwestrze, którego wraz z mamą spędziłam u mojej przyjaciółki i jej rodziny. Hania jest ode mnie starsza i ma trzy młodsze siostry: Alę, Anielę i trzyletnią Malwinę, która bawiła się ze swoją koleżanką Inką. Była z nami też kuzynka Hani, Lila, z którą znam się już rok, ale nie widzimy się zbyt często, także miałyśmy szansę, żeby wspólnie spędzić czas.

Przyjechałam do Hani około 20 a do domu wróciłam po 2 rano. Najpierw grałyśmy w kilka gier m.in. w „5 sekund”, a następnie obejrzałyśmy drugą część filmu „Piraci z Karaibów”. Przydarzyły się nam ciekawe sytuacje: najpierw Anieli wylała sok, w który potem weszła i biegając po mokrej i śliskiej podłodze jak na bieżni wywaliła się, śmiejąc się przy tym tak, że ledwo łapała oddech. Innym razem Ala kichnęła tak głośno, że usłyszeli ją rodzice na dole. Tak bardzo się wtedy śmiałam, że zachryłam i mój głos był bardzo zgrzytliwy.

Powoli zbliżała się północ, więc postanowiłyśmy zejść na dół. Kiedy wybiła godzina 12 krzyknęłyśmy na cały głos „Szczęśliwego Nowego Roku” a w tle rozległ się huk fajerwerków. Zapaliłyśmy także sztuczne ognie. W planach było również puszczanie lampionów, co o mało nie skończyło się pożarem. Wiatr zdmuchnął jeden z lampionów na pobliskie drzewo, a ten zahaczył się i utknął między gałęziami. Wszyscy oniemieli i zrobili się bladzi ze strachu. Nie wiedzieliśmy, czy wzywać straż pożarną, czy może jednak wiatr zepchnie lampion i poniesie go wysoko do góry. Na krótką chwilę, chociaż w tamtym momencie wydawała się ona wiecznością, zapanowała głucha cisza. Wszystko jakby zamarło. W głowie kołatały mi się setki myśli. Co zrobić? Co się stanie jeśli jedno drzewo zapali się a ogień rozniesie się na inne, powodując wielki pożar? Jak wytłumaczyć strażakom, że cała tragedia wydarzyła się przez kawałek papieru z małym płomieniem w środku? Na nasze szczęście natura była po naszej stronie i powróciliśmy do podziwiania podniebnych pokazów sztucznych ogni.



Po pewnym czasie zrobiło się bardzo zimno, więc z tego powodu wróciłyśmy do pokoju Hani, by dalej oglądać film. Nim się obejrzałam musiałam wracać już do domu. Pożegnałam się więc z dziewczynami i umówiłam na kolejne spotkanie. Tak naprawdę na tym kończy się mój wpis, bo gdy wróciłam do domu niemal od razu poszłam spać.

To by było tyle na dzisiaj. Nie przegapcie moich kolejnych wpisów.